

100 lat działalności Najwyższej Izby Kontroli w publikacjach IPN i NIK

To będzie nie lada gratka dla wielbicieli historii przedwojennej jak i współczesnej Polski. Na półkach księgarskich już w piątek 8 lutego znajdą się dwie publikacje opisujące 100 lat działalności Najwyższej Izby Kontroli.

Pierwsza z nich to bogato ilustrowany i opatrzony mnóstwem wspomnień album „Najwyższa Izba Kontroli 1919-2019. Sto lat troski o Państwo”. Drugą zaś można śmiało polecić wielbicielom literatury faktu z odrobiną sensacji. To „100 kontroli z archiwum NIK”. Książki powstały we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.

- Książkę czyta się jak najlepszą powieść sensacyjną, tyle że to literatura faktu, a nie fikcja - mówi prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski.

„Jeśli sądzisz, że masz przed sobą kolejne, nudne, jubileuszowe wydawnictwo, to jesteś w błędzie. Przed Tobą szansa na fascynującą wędrówkę przez burzliwe minione stulecie. Wędrówkę, w której przewodnikami są ludzie jednej z najważniejszych instytucji, stojących na straży uczciwego i transparentnego państwa. O tym, jak trudno było i wciąż jest je nam budować, ta książka mówi w sposób przystępny, a zarazem pobudzający do głębszej refleksji” - napisał o „100 kontrolach z archiwum NIK” prof. Antoni Dudek.

["100 kontroli z archiwum NIK" to wspólne wydawnictwo NIK i IPN.](#)

Pierwszy egzemplarz książki przekazał prezesowi NIK Krzysztofowi Kwiatkowskiemu prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek.

Trudno nie zgodzić się z tymi słowami. Pierwszy raz w 100-letniej historii Najwyższej Izby Kontroli zaprezentowano w tak bardzo przystępny sposób wyniki kontroli NIK i odsłonięto kulisy ich prowadzenia. Pokazano początki funkcjonowania, wówczas jeszcze Najwyższej Izby Kontroli Państwa, jej działalność emigracyjną, trudne lata PRL-u i działalność współczesną. Mało kto wie, że Emigracyjna Najwyższa Izba Kontroli śledziła m.in. losy polskiego złota, transportowanego przez Europę i Afrykę w warunkach II wojny światowej. W dniu jej wybuchu Polska posiadała około 95 ton złota w sztabach o ówczesnej wartości 463,6 mln zł, czyli około 87 mln dolarów amerykańskich, co dziś można by oszacować na ok. 0,5 mld zł. Po ataku Niemców na Polskę [trzeba je było bezpiecznie wywieźć](#), by emigracyjny rząd miał środki na swoją działalność i finansowanie ruchu oporu. Epopeja polskiego złota trwała 4 lata. Z Polski przez Rumunię, Francję, Casablancę



złoto trafiło do Dakaru. Tam w styczniu 1944 r. przejęli je polscy bankowcy. Rząd polski na uchodźstwie podzielił skarb na dwie części, jedną wysłał do Anglii, drugą do Stanów Zjednoczonych i Kanady. O zagrożeniach związanych z losami złota Prezes NIK alarmował premiera i prezydenta. Choć nie był w stanie wyegzekwować na odpowiedzialnych ministrach skutecznych posunięć, to jego działania świadczą dobitnie, że NIK w każdych warunkach, czy to pokoju, czy wojny, chroniła grosz publiczny.

U schyłku epoki Gierka już po narodzinach Solidarności Polaków zszokowały informacje dotyczące domów partyjnych notabli, które budowane były za państwowe pieniądze. Do Najwyższej Izby Kontroli wpłynęło 24 tys. listów i skarg na partyjnych towarzyszy, których bogactwo kłuło w oczy. Sprawą zajęło się ok. 1000 kontrolerów, głównie z NIK, ale też pracowników organów kontroli finansowej. Do sprawdzenia wytypowano 11 tys. osób. By tak się stało Komitet Centralny PZPR wyraził w uchwale specjalną zgodę. Kontrolerzy szybko wykryli, że w latach 1975 - 1980 dla prominentów wybudowano z budżetu państwa ponad 200 domów jednorodzinnych, z czego aż 118 w województwie katowickim. Koszt jednego metra kwadratowego takiego domu oszacowano na 15 - 20 tys. zł. Choć w przypadku Edwarda Gierka czy innych komunistycznych notabli koszt wynosił nawet ponad 100 tys. zł za m². Dość powiedzieć, że w tamtym okresie średnie zarobki wynosiły ok. 4 tys. zł. I Sekretarz KC PZPR wystawił sobie i rodzinie trzy domy: w Katowicach, Ustroniu i koło Zwardonia. Partyjne rezydencje budowały państwowe firmy. Tylko trzy skontrolowane przedsiębiorstwa wpisały w straty ponad 5,5 mln zł, które poszły na inwestycje.

Drugą gorąco polecaną publikacją jest specjalny album [„Najwyższa Izba Kontroli 1919 - 2019. Sto lat troski o państwo”](#). To bogato ilustrowana opowieść ludzi, którzy przez stulecie tworzyli Izbę. Książka zawiera nigdy niepublikowane zdjęcia i dokumenty z pierwszych lat działalności Izby. Pochodzą one z zasobów prywatnych, archiwów NIK i IPN. Część została odnaleziona w Londynie, Wilnie i Lwowie. Autorzy odsłoniли także korzenie kontroli państwowej, które sięgają początku XIX wieku, gdy powstała Główna Izba Obrachunkowa Księstwa Warszawskiego. Album zabiera czytelników w fascynującą podróż po historii Najwyższej Izby Kontroli, nierozłącznie związanej z historią Rzeczypospolitej Polskiej. Praca powstała pod redakcją Danuty Bolikowskiej. Wydawca IPN/NIK.

Obie pozycje będą dostępne w sieci Empik i księgarniach IPN.

[Drukuj](#)

[Generuj PDF](#)

[Powiadom](#)

[Powrót](#)